

A E C

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Dzień Polski w Lidze Narodów

Traktaty mniejszościowe — systemem nierówności

GENEWA, 20.9. („Iskra“). Dziś o godz. 10.30 rozpoczęło się posiedzenie szóstej politycznej komisji zgromadzenia Ligi Narodów, poświęcone rozpatrywaniu wniosku polskiego o generalizację traktatów mniejszościowych.

Pierwszy zabrał głos delegat

polski p. minister Raczyński, który, powołując się na uprzednie wystąpienia ministra Spraw Zagranicznych p. Becka na zgromadzeniu, przedstawił w sposób bardzo jasny i wyraźny historię zmagania się państw, obarczonych traktatami mniejszościowymi systemem

Polska — Sowiety
Porozumienie na zasadzie umów bezpośrednich

PARYŻ, 20.9. (PAT). Czwartkowy „Le Journal“ zamieszcza artykuł wstępny w sprawie ostatniej wymiany poglądów między Moskwą a Warszawą. Ogłoszony jednocześnie w Moskwie i Warszawie komunikat w chwili wejścia Sowietów do Ligi Narodów określa ściśle rezultaty bezpośrednich rozmów sowiecko-polskich, które były prowadzone wówczas, gdy istniało zagadnienie, czy Polska zgodzi się czy też nie na stałe miejsce Sowietów w Radzie Ligi. Był to istotny klucz zagadnienia. Polska mogła udaremnić przyjęcie kandydatury Sowietów, nie uczyniła tego, powody wyjasnia komunikat. Polska uzyskała zadośćuczynienie w postaci stwierdzenia, że po wejściu Sowietów do Ligi Narodów stosunki polsko-sowieckie jak poprzednio rozwijać się będą na podstawie specjalnych umów, zawartych pomiędzy obu państwami. Półoficjalna interpretacja polska stawia tutaj kropkę nad i. Te umowy specjalne polsko-sowieckie w sprawie nieagresji i definicji napastnika są bardziej precyzyjne niż pakt Ligi Narodów. U-

mowy te nie dopuszczają ani na chwilę, aby jakiś nowy reżim bardziej ekspansywny i elastyczny mógł wyrugować ścisły system wzajemności. Widoczne są tutaj wytyczne polityki polskiej, woli ona ściśle umowy dwustronne od kombinacji, które z konieczności pozostają niejasne, gdyż pragną objąć zbyt wiele sprzecznych elementów. Ma to miejsce właśnie z łączym na sercu komisarzowi Litwinowowi paktem wschodnim. Polacy wystrzegają się tego paktu, gdyż gdyby był on zawarty z udziałem Niemiec, spowodowałby osłabienie czujności, gdyby zaś zawarty go bez Niemiec, spowodowałby ich izolację, a przecież nie dalej jak wczoraj — pisze „Le Journal“ — minister Barthou oświadczył, iż odosobnienie jest początkiem wojny, gdy więc Polacy oświadczają się raczej za pakta ni specjalnymi, niż za paktem ogólniejszym, nie zapominają o istnieniu art. 16, który mógłby być wykorzystany przez Sowietów dla wprowadzenia swoich wojsk na terytorium polskie. A czyż nie byłoby to początkiem ewentualnego rozbioru Polski?

Proces profesorów

„Wróg kraju i społeczeństwa polskiego“

Profesor Politechniki Warszawskiej, dr Witold Broniewski, wystąpił na drodze sądowej przeciwko swemu koledze, również profesorowi Politechniki Warszawskiej, Janowi Czoehrałskiemu, oskarżając go o zniesławienie.

Ta niezwykła sprawa znalazła się dzisiaj w 11 oddziale Sądu Grodzkiego w Warszawie. Tło jej jest następujące:

W czerwcu r. b. prof. Czoehrałski wystosował pismo do rektora Politechniki Warszawskiej, w którym zarzucił dr. Broniewskiemu, iż ten organizuje specjalną akcję i ugonkę, mającą na celu utracenie go i za-

szkodzenie mu jako profesorowi wyższej uczelni. Oprócz tego prof. Czoehrałski postawił i inny zarzut, mianowicie, że p. Broniewski zamierza unicestwić możliwość rozwoju organizowanego przez p. Czoehrałskiego Instytutu Metalurgii i Metaloznawstwa, który posiada dla obrony kraju pierwszorzędne znaczenie.

Na tej też podstawie prof. Czoehrałski napisał w owym liście, że Broniewski jest wrogiem kraju i polskiego społeczeństwa.

Kiedy o takim liście dowiedział się zainteresowany, sprawa nabrała rozgłosu, i dziś rozpatrywał ją Sąd Grodzki.

Na rozprawie nie zjawili się oskar-

Nic nowego
nie zawiera „ważkie oświadczenie“
wicemin. Jastrzębskiego

Zapowiedź reformy ubezpieczeń społecznych wywołała falę pogłosek, zupełnie zrozumiałych wobec tajemnicy, jaką otoczone są prace nad tem zagadnieniem.

Niewiele nowego przynosi też oświadczenie wiceministra opieki społecznej, p. W. Jastrzębskiego, jakiego udzielił delegacji Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wiceminister Jastrzębski zapewnił delegatów o tem, że Ministerstwo Opieki Społecznej bynajmniej nie zamierza zaskoczyć świata pracy faktami dokonaniem, niespodziewanie wprowadzając projektowane zmiany, a jeśli chodzi o postulaty świata pra-

cy, to będą one wzięte pod uwagę przy ostatecznem ustalaniu zasad reformy.

Jedyną konkretną wiadomością, jakiej udzielił p. wiceminister w sprawie przyszłej, zreformowanej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, była ta, że w przyszłości ustawa obejmie szerokie masy chałupników, które dotychczasowa ustawa pozostawia na uboju.

Wyjaśnienia p. wiceministra nie nowego nie przyniosły. Wszystkie oświadczenia nie wykraçały poza ramy ogólników i frazesów, do których przywykliśmy, a które niczego nie wyjaśniają.

Z Berezy Kartuskiej
zwolniono część narodowców

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego zwolniono z Berezy Kartuskiej pierwszą grupę narodowców, b. członków Obozu Narodowo - Radykalnego oraz Str. Narodowego. Zwolnienie nastąpiło przedterminowo.

Wśród grupy, która przybyła do Warszawy, znajdują się: adw. Jan Jodziewicz, adw. Henryk Rossmann, Janusz Nowicki, Bolesław

Piasecki, Edward Kemnitz, Włodzimierz Sznarbachowski, Anastazy Klam z Częstochowy, Michał Kolesa z Lublina, Wojciech Kotasiński z Łodzi, Bolesław Świderski z Krakowa, Paweł Chądlik z Chełmna, Czesław Dmowski z Siedlec, Jan Koszerowski z Opoczna, ponadto kilku innych.

Ponieważ izolowani zwalniani są niewielkimi grupami, trudno jest podać pełną listę znajdujących się obecnie na wolności.

Pierwszym, który opuścił przed

terminowo obóz w Berezie, jest red. Józef Przybyszewski z Łomży. Jak już donosiliśmy, prosto z obozu został on przewieziony do szpitala w Kobryniu. Wszyscy zwolnieni wyglądają na ogół dobrze, chociaż znacząco przemęczenie fizyczne i zmęczenie. Są opaleni oraz wyczerpani długą i ciężką pracą fizyczną.

W Berezie Kartuskiej pozostają nadal: Prószyński, Chackiewicz, Weiss, Dziarmaga, Andrzejewski, Pietkiewicz, Korycki, Pacholczyk i inni.

Sensacyjna mowa
Ewangelickiego biskupa Rzeszy

BERLIN, 20.9. (PAT). Ewangelicki biskup Rzeszy, Mueller, wystąpił w Hanowerze z przemówieniem, w którym m. in. ostro zaatakował żydów, oświadczając, że chrześcijaństwo nie wyrosło z żydostwa, lecz z walki przeciw żydom.

Żydzi — oświadczył mówca — zawsze mordowali tych, którzy mówili im prawdę. Niemcy pierwsi od początku ery chrześcijańskiej odważyli się wypowiedzieć walkę żydom. W tej walce chrześcijaństwo

muszą podać sobie ręce, chociażby nawet mieli przez pół roku głodować.

Biskup zapowiedział ostre represje przeciwko wszystkim, którzy oskarżają „chrześcijan niemieckich“ o akcję antychrześcijańską. To, czego chcemy — oświadczył biskup niemiecki — jest niezależne od Rzymu: Kościół niemiecki. Cele, o które walczymy, to: jedno państwo, jeden naród i jeden kościół.

Najślawniejsi lotnicy balonowi
na zawodach o puchar Gordon-Bennetta w Warszawie

Belgowie

Wśród załóg balonów, które w niedzielę, dnia 23 b. m., wystartują z pola mokotowskiego do zawodów o puchar im. Gordon-Bennetta, jest kilka nazwisk słynnych już na terenie tego sportu. Jak wiadomo, największe sukcesy w baloniarstwie donosiła dotychczas Belgia. W tym roku Belgja zgłosiła dwa balony: jeden z nich „Bruxelle 1935“ wraz z załogą pp. Ph. Quersin i M. van Schelle jest nam dotychczas zupełnie nieznaną, natomiast załogę drugiego balonu „Belgica“ stanowią pp. E. A. J. P. Demuyter i L. Coeckelbergh. Pilot Demuyter ma piękną kartę w sporcie balonowym.

Odniósł bowiem czterokrotne zwycięstwo w zawodach, zapewniając swemu Aeroklubowi zaszczytną nagrodę. Pierwsze jego zwycięstwo datuje się z roku 1920, poczem w latach 1922, 1923 i 1924 kolejno zwycięża, nie pozwalając sobie odebrać pierwszego miejsca.

Amerykanie

W skład ekipy amerykańskiej nie wchodzi niestety słynni W. T. van Orman i Settle, zdobywcę trzeciego pucharu na własność dla Ameryki, lecz ci, co przybędą, zaliczają się też do najwybitniejszych klasy amerykańskich pilotów balonowych. „US-Navy“ pilotować będą pp. Ch. H. Kendall i H. T. Orville, „US-Army“ — H. Me. Cormick i R. R. Gillespie, „Buffalo Courier Express“ — G. Hinemann i M. F. Vanik.

Inne ekipy

Szwajcarzy wycofali trzeci balon, startując więc tylko „Zurich“ z pp. W. Gerber i dr. E. Tilgenkamp oraz „Basel“ z pp. A. van Baerle i J. Dietschi.

Francja wydelegowała na zawody czołowego swego pilota balonowego, p. Ch. Dollfusa z G. Cormierem na balonie „L'Aigle“, pp. A. Boitarda i Ch. Duponta na „Lorraine“ oraz pp. G. Ravaine i R. Deguy na „Tourbillon“.

Włochy reprezentuje pp. F. Amoroso i A. Pirazzoli na „Duxie“. Niemcy pp. K. Goetze i F. Vogel na „Deutschland“, słynny H. Käulen i H. Probsting na „Stadt Essen“, W. Zimmer i E. Deke na „Wilhelm von Opel“. Czechosłowacja, której jedynym balon „Bratislava“ ma mniejszą

Balony polskie

Nakoniec ekipa polska, której załoga składa się również z samych asów. Zeszlazająca zwycięska załoga została rozdzielona: kpt. Hyniek wraz z W. Pomaskim pilotują balon „Kościuszkę“, por. Z. Burzyński z p. Zakrzewskim — „Warszawę“, a znany z zawodów krajowych im. płk. Wąsikowicza p. A. Janusz i Ign. Wawrzczak balon „Polonia“.

Wszyscy piloci zaopatrzeni są w t. zw. „list żelazny“, który zastąpi im wizy zagraniczne i dzięki którym balony będą mogły wyładować we wszystkich krajach europejskich.

Nagrody

Zwycięzcom przyznane będą następujące nagrody: nagroda im. Gordon-Bennetta, jako nagroda przechodnią dla tego Aeroklubu, w którego barwach będzie leciał balon, zdobywający pierwsze miejsce, oraz nagrody pieniężne dla załóg na ogólną sumę 28.000 zł., w tem 1-sza nagroda 10.000 zł., 2-ga — 7000 zł., 3-cia — 4000 zł., 4-ta — 2500 zł., 5-ta — 1500 zł., 6-ta — 1200 zł., 7-ma — 1000 zł., 8-ma — 800 zł. Poza tem wszyscy uczestnicy zawodów otrzymają medale pamiątkowe.

Start rozpocznie się punktualnie o godz. 16-cj w odstępach 5-minutowych. Prawdopodobnie do zapadnięcia zmierzchu będą balony widoczne na niebie.

Jeszcze jeden dygnitarz
w... zawieszeniu

Uzdrowienie nazbyt już zabagnionych stosunków w naszych sferach rządowych postępuje na przód. Ostatnio powinęła się noga zastępcy dyrektora departamentu podatkowego w Min. Skarbu, p. Pawłowi Michalskiemu. Jak do wiadujemy się, został on zawieszony w urzędowaniu i wszczęte zostały przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarne. Szczegóły nadużyć popełnionych przez p. Michalskiego trzymane są dotychczas w tajemnicy.

Nie tak dawno p. Michalski oskarżony był przez jednego z profesorów poznańskiej Wszechnicy o plagiat. P. Michalski bowiem

na Wolnej Wszechnicy w Warszawie wygłaszał wykłady o skarbowości jota w jotę podobne do prac owego profesora z Poznania. Faktu plagiatu p. Michalski nie zaprzeczył, oświadczył jedynie w liście otwartym, umieszczonym w jednym z warszawskich dzienników, że sprawę tę oddaje pod sąd profesorów Wolnej Wszechnicy.

Podobno zarówno sprawa o plagiat, jak i o ostatnie nadużycia w Min. Skarbu rozpatrywana będzie przez senat Wolnej, Wszechnicy Polskiej, który niewątpliwie wyciągnie odpowiednie konsekwencje z mało etycznego postępowania p. Michalskiego.